

Polska Cosa Nostra

22 kwietnia 2023

Jaki cel ma utrzymywanie parlamentu, sejmu, kongresu skoro jednoosobowa decyzja (Józefa Bidena) przesądza o nałożeniu dziesiątków sankcji likwidujących gospodarkę obcego państwa, akcji dywersyjnej lub wojny? Jaki poziom demokracji ma rzeczywistość, w której sekretarz obrony organizacji wojskowej NATO jednoosobowo oświadcza, że członkostwo Ukrainy, będącej w stanie wojny, jest w jego strukturach przesądzone?

Wyniszczająco państwem i narodem rządzi tylko okupant i obca agentura. Po to likwidowano służby specjalne, by nowi nadzorcy Polaków mieli wolną rękę w oszustwie, kradzieży i grabieży na bezprecedensową skalę.

Od kiedy zjawiska codzienne zaczęły trącić stęchłą znaną z rodzinnych doświadczeń okupacyjnych, problemy narastały, stając się nierozwiązywalne. Życie traciło sens kiedy minimalizm młodego pokolenia zaczął wyrażać się w prymitywnym rapie. Jakość wszystkich dziedzin, nawet jako fair play sportu utonęła w komercyjnym wrzasku trybun i fanów sprzed telewizorów. Ideologicznie posłuszne kino przestało mieć co do powiedzenia, podobnie teatr nazwał się „awangardowym”, odsłaniając coraz więcej ciała, a książki, poza sensacją obcego pochodzenia, uwodziły bez końca „odkłamywaniem” historii.

Nie zdumiewało w okresie rekordowego bezrobocia uprzejme doradztwo policji, że kiedy jesteście napadnięci, to lepiej oddać cokolwiek żąda napastnik, by uratować siebie. Z byka spadł, uderzając łbem w żelbeton, kto tę strategię wymyślił. Ludzie jednak dali się przekonać, oddawali i oddają bandytom coraz więcej życiowego dorobku, bo mają cieszyć się wegetacją bardziej niż jakimś tam dobrem materialnym, od którego posiwieli, przygarbieni, schorowani liczą na wybory mniejszych lub większych kretynów.

Pandemia w pełnej krasie obnażyła, że bandziory drwią z ludzkiej poczciwości, grabią ich za „niemanie” maski, o ile kto przytomny nie chce równać się z bandytą. Gdy kamery nasycają każdy kilo- i metr przestrzeni, kary, domiary, pozorowane inwestycje, których końca nie widać snują debilne sny o potędze. Co któryś z dozorców wyleci do Waszyngtonu lub Brukseli, mówi, że kupuje coś, czego potem nie ma, a pieniądze parują. Już nawet nieważne, czy to spłacanie mafijnego 447, czy napychanie własnej kieszeni, by kupić hacjendy w Miami wzorem ukraińskiego łapówkarza. Wieczne pozory modnego polityków pochylania się nad petycjami, protestami, pismami skropionymi łzami, pozory rozmów branżowych w Stolicy, gdy na zewnątrz z bossami zwanymi „partnerami” całkiem inna śpiewka. Polecam materiał obowiązkowy do obejrzenia – najnowszych buńczucznie wojennych deklaracji nominata premiera na ostatnim forum Rady Atlantyckiej. Materiały dostępne na stronie KPRM; po angielsku i po polsku, radośnie i służalczo, bo to tylko IV szereg piramidki mafijnej.

Chcąc zrozumieć nasze położenie, zestawiam sobie strukturę, zarządzanie i cel mafii z ośmiornicą zza oceanu. Żadnej różnicy. Jest szef-mózg, czyli „think tank” zwany Radą Atlantycką, która zleca zadania. NATO jako wojskowa struktura cywilnej komisji zwanej europejską. Co robi w niej szczególnie atrakcyjna przedstawicielka Międzynarodowego Funduszu Walutowego? Przecież tak jak w pandemii – o kasę chodzi, stąd dopytuje nadzorcę Polaków jak tam ma się gospodarka państwa przy tak intensywnym wsparciu sąsiada w potrzebie. Oczywiście, zapewnia nadzorca Polaków – świetnie, bo napływają nowe inwestycje, powstają nowe firmy. Zastrzega się, że jest dyplomatyczny, bo chodzi znów o firmy obce, które najeżdżają nas celem przeprania brudnych pieniędzy z brudnej wojny. Wszak okres wojny, dokładnie jak w pandemii jest czasem żniw dla wybranych, a dla wasali wojska przede wszystkim. Tak jak angażowane było ono w logistykę farmaceutyczną, tym bardziej w czasie wojny „kupują” sprzęt, który idzie na złomowanie na Ukrainę. Spłacać będą nie oni, a my i następne pokolenia, bo to

za kredyty przecież.

Ludzie z wielu branż widzą to samo i nie mogą przestać kręcić głowami z niedowierzaniem „jak tak można w biały dzień”... Mafia nie potrzebuje nocy, działa przemocą 24/7, bo tak bezczelnie rządzi mafia w Ameryce, choć kulturalnie nazwana „deep state”. Oni już nie straszą baseballlem, bo mają wojsko, policję, WOT, urzędy skarbowe, służby medyczne i kościelnych funkcjonariuszy, a żaden z nich to ksiądz Robak.

Doskonale wiedzą, że jak w II wojnie, czy pod zaborem, powstaje partyzantka z potrzeby wydostania się z macek ośmiornicy. Teraz też dochodzi do przesilenia, ale nadzorcy już przewidująco zaostrzonym rygorem więziennym będą walczyć z „terrorystami”, bo taki status ma samoobrona obywatelska.

Powtórzę się, ale to jest tylko logiczne, że wyniszczając krajem rządzi okupant i obca agentura, w czym sedno naszego nieszczęścia; nadmiar pocziwości i kłaniania się w pas mafii białych kołnierzyków każdego dnia rozmywają się w milionach bzdetów powtarzanych bez końca i bez oznak zmęczenia. Taktowni kiwają więc główkami i cieszą się, że stać ich jeszcze na coraz gorszej jakości chlebobodobne pieczywo i margarynowe smarowidło w cenach luksusowych, żeby ich cholesterol był jak najniższy, wtedy odechce się im rozrabiać. Pozostaje milczeć nad trumną Polski i Europy. Jeśli przetrwają historycy, to napiszą w roku 2031, jak na własne życzenie doszło do bezprecedensowej skali, rozłożonego w czasie zbiorowego samobójstwa mieszkańców Europy.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net

Lektura obowiązkowa

[1] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mafia>

[2] <https://cosanostrapolska.wordpress.com>

[3] <https://shape.nato.int/operations>